Rok I. Dębica, dnia 1 maja 1932. Nr. 1.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.
Prenumerata:
roczna . . . 4.— zł.
kwartalna . . . 1·10 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Lokal Związku Legjonistów Polskich, Dębica, Rynek.

Od Redakcji!

Przyznają nam niezawodnie wszyscy, że trzeba wielkiej odwagi cywilnej, aby imać się wydawnictwa gazetki, choćby nawet dwutygodniowej, — w czasach ogólnego kryzysu, w czasach, kiedy przeszło 300 tysięcy bezrobotnych wyczekuje na pracę, — w czasach, kiedy o grosz jest trudniej niż dawniej o złotego, — w czasach. kiedy codzień puka do naszych dzwi kilka po kolei żebraków lub potrzebujących wsparcia bezrobotnych.

Tak, to wszystko jest prawdą. ale niemniej prawdą jest, że w miastach położonych nad Wisłoką, jak w Dębicy, Ropczycach, Mielcu i Pilźnie oraz w powiatach okolicznych istnieje wiele stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, gospodarczych, sportowych i t. p. — a wszystkie one idą oddzielnie, bez żadnego ze sobą porozumienia. — To porozumienie wzajemne, ten kontakt wzajemny ma dać wszystkim, — tak stowarzyszeniom, jak i jednostkom chętnym do pracy na niwie społecznej — niniejsze czasopismo.

Zwracamy się tedy z gorącym apelem do P. T. Władz, Instytucyj i Stowarzyszeń, aby wszystkie swe rozporządzenia ogólniejszej natury, zarządzenia i imprezy nam komunikowały, — zwracamy się dalej do tych wszystkich jednostek, które rozumieją znaczenie gazet w społeczeństwie, aby nam donosiły o wszystkich przejawach życia społecznego, w swojem środowisku, tylko bowiem tym sposobem gazetka nasza zdoła spełnić sumiennie swe zadanie w społeczeństwie.

„Echo z nad Wisłoki" wychodzić będzie 1. i 15. każdego miesiąca, a podawać będzie do szerszej wiadomości ważniejsze rozporządzenia Władz państwowych, samorządowych, Stowarzyszeń i Instytucyj, — sprawozdania z życia różnych organizacyj i wreszcie ważniejsze zdażenia tak z tutejszego, jak i z sąsiednich powiatów. Znajdzie się wreszcie miejsce na ogłoszenia i reklamy. Prenumerata roczna 4 zł., kwartal. 1 zł. 10 gr., za pojedynczy numer 20 gr., jest zaledwie zwrotem kosztów za papier, druk i należytości pocztowe. Nie o zysk więc nam chodzi!

Niechże to pismo nasze znajdzie gorących zwolenników i propagatorów, współpracowników i czytelników, niech mieszkańcy Dębicy oraz powiatów, położonych nad Wisłoką poprą ideową pracę garstki ludzi dobrej woli, wtedy dwutygodnik nasz zdoła się nie tylko utrzymać, ale może nawet przemienić się na tygodnik!

I jeszcze jedno! — Polityką nie będziemy się zajmowali. Od tego są posłowie, których wybraliśmy. Wierzymy też mocno, że Rząd, a przedewszystkiem Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz ukochany nasz Wódz, Marszałek Józef Piłsudski dokładają wszelkich starań, aby było dobrze nam w Polsce, naszej Ojczyźnie, — ta zaś Ojczyzna może być pewna, że jak dawniej tak i zawsze staniemy wszyscy karnie w Jej obronie. gdyby tego zaszła potrzeba. Na razie piórem Jej służyć pragniemy!

Redakcja:

Listy i prenumeratę przyjmuje
prof. St. Wiśniewski
lub też dyr. Jan Orczykowski w Dębicy.

Z życia samorządu gminnego

(Na marginesie obrad przedbudżetowych Rady gminnej w Dębicy).

Samorząd gminy Dębicy jest rzeczywistym samorządem, rządzi się bowiem sam. Komisja rewizyjna Rady gminnej, przechodząc na wielu posiedzeniach rachunki gminy, znalazła nietylko przekroczenia budżetu w kwocie około 10.000 zł., ale też i to, że uchwalanie budżetu jest czczą formułą, która ani Burmistrza ani Zwierzchności gminy nie obowiązuje.

Sprawa to poważna, winniśmy się więc nieco głębiej nad nią zastanowić. Bo pocóż ma Komisja budżetowa żmudną podejmować pracę, pragnąć, by w dzisiejszych ciężkich czasach gospodarczo związać koniec z końcem,—poco siedzi 48 radnych i mozoli się, by wszystkie dochody i rozchody uzgodnić i jako owocem swej pracy cieszyć się zadowoleniem obywateli.

Okazało się także, że p. Burmistrz wraz z Zarządem

pozwala sobie przesnwać pewne kwoty z jednych pozycyj budżetowych do drugich. — Czy na tem wychodzi dobrzę miasto, zobaczymy wkrótce z przebiegu obrad.

Wspomnieć wreszcie należy o gminach niedawno do miasta przyłączonych. Biedni mieszkańcy utrzymywali dawniej, operując drobnemi kwotami,—jako tako swoje drogi przez konserwację i poprawianie rowów przydrożnych. Dziś kończy się na tem, że płacą podatek drogowy, ale o dobrnięciu do miasta w czasie roztopów wiosennych lub deszczu niema mowy, bez narażenia zdrowia. Tymczasem Zarząd miasta nie wydał na drogi nic z kwoty przez budżet przeznaczonej, albo też wydał bardzo mało. Stąd tez i w samej Dębicy drogi w przeciągu roku nie wiele się poprawiły!

Ciężki zarzut ze strony Komisji rew. dotyczący tak szkodliwej i samowolnej dla gospodarki miejskiej, przesuwania kwot budżetowych z poszczególnych pozycyj na inne, które zdziwiło radnych miasta, a którzy o tem dopiero w czasie przeglądania rachunków się dowiedzieli, wywołał ciężkie zarzuty pod adresem Burmistrza tudzież słowa obrony z jego strony.

Tłumaczył on tzw. virement, tzn. przesuwanie kwot budżetowych koniecznością spłacania dawnych długów, tudzież i innemi wydatkami koniecznemi np. jeżeli w rzeźni miejskiej popłacono rachunki za drogie, to kierowano się wskazówkami lekarza weteryn. który donosił w raporcie, że to lub owo już zrobiono. Zresztą wiele tu jeszcze jest do zrobienia stosownie do zaleceń Władzy, która grozi zamknięciem rzeźni.

Co do dróg, to tłumaczy się p. Burmistrz oszczędnościami na szkołę powszechną. Wogóle łatano, by opłacić szkołę. Obiecuje wreszcie p. Burmistrz utworzyć Komisję do robót dublicznych z inżynierem drogowym na czele, a wtenczas pójdzie już wszystko dobrze!

Komisja rewizyjna zarzuca dalej burmistrzowi, że niema dotąd dokładnego rozliczenia z rzeźnią państwową. Burmistrz nie obawia się jednak w tej sprawie żadnych pomyłek ani krzwdy dla miasta, bo wszakże Rzeźnia panstwowa jest pod nadzorem kontroli państw. Że zwleka się z kanalizacją miasta, to wina inż. Chudoby, który zwleka z opracowaniem projektów.

Co do opieki społecznej, w której robi się mało i chaotycznie, to niema się czemu dziwić,—bo gdyby się chciało pracować tu jak należy, to cały ćwierćmiljonowy budżet gminy by nie wystarczył. Zresztą na wydatki w tym kierenku mamy zawsze czas!

Członek Komisji rew. p. Różąk zwraca uwagę, że przy robotach publicznych należy żądać ofert, gdyż to ułatwia potem uznanie rachunków. Zresztą w robotach w rzeźni miejskiej nie kwestjonaje się żądań p. Drzała, lekarza weteryn, lecz uregulowania kosztów roboty, a to nie jest w porządku.

Radny Gradziński żąda od Zwierzchności usunięcia wymienionych usterek, wystrzegania się przekroczeń budżetowych, które wynoszą narazie 10.000 zł i odnoszenia się do Rady ze sprawą przesuwenia kwot z poszczególnych pozycyj na inne.

Radny ks. dziekan Kopernicki cieszy się z wyczerpującego opracowania rachunków gminnych przez Komisję rewizyjną oraz podnosi czystość gospodarki gminnej, która musi jednak z natury rzeczy inaczej wyglądać teorytycznie, a inaczej, jak to się często dzieje, praktycznie.

Następnie zabierają głos: radny prof. Staroń i mec. Laufbahn. którzy akceptują zgodnie, że przesuwanie kwot nie jest dopuszczalne bez uchwały Rady, gdyż inaczej szkoda byłoby uchwalać budżet.

Radny prof. Wiśniewski podnosi sposób, w jaki nrzędowała np. Komisja drogowa. Burmistrz zwołał ją 2 czy 3 razy. Członkowie Komisji przeszli się na Wolicę, tu i ówdzie kazał burmistrz p. inż. Osternowi wbić kołki do ziemi.—i droga gotowa.—P. Wiśniewski oraz p. bud. Widerspann podnoszą znaczenie komisyj gminnych jako organu przygotowawczego i doradczgo dla burmistrza.

Radny A. Beer podnosi, że nie mogło się dziać dobrze, gdyż sprawami drogowemi rządził nie burmistrz ani Komisja, lecz inspektor p. Węgrzyn, od którego „widzimisię" wszystko zależało.

Wreszcie radny p. Grünspann, jako członek Komisji kontrolnej podnosi brak tzw. memorjałowego prowadzenia księgowości, co jest koniecznem dla zbilansowania gospodarki gminnej.—Kwoty na budowę dróg, a temsamem na rozbudowę miasta— nie mogą być oszczędzane, lecz musi się je z roku na rok wydawać.—Oferta p. Dominika nie była dla miasta korzystną, gdyż otrzymał on 9.000 zł. za wypożyczenie narzędzi, które można było za 4.000 zł. kupić na własność.

Rada gminna, uwzględniając czystość rąk tak burmistrza jak i Zwierzchności gminnej, uchwaliła jej absolutorjum, zastrzegając sobie, że dalsze virement, t.j. przesuwanie kwot z jednej pozycji do drugiej,—bez uchwały Rady gminnej — jest niedopuszczalne.

Przedmiotem dalszych obrad Rady był wniosek Zwierzchności gminnej, dotyczący uchwalenia 15 % dodatku do podatku od nieruchomości ze względu na braki w funduszach gminy. Dochód z tego dodatku ma przynieść gminie około 4.000 zł.

Wiceburmistrz prof Staroń podnosi potrzebę tego podatku uzasadniając ją uwagą, że gmina dotąd stale nie wyzyskuje należnych jej dochodów. Podatek to niewielki i nieciężki, a stworzy fundusz na budowę i utrzymanie przyszłego starostwa.

Radny p. Kerner sprzeciwia się wysokości podatku, a zgodziłby się na 5 %, a to dlatego, że lokatorzy w starych budynkach i tak nie płacą. — Mec. Laufbahn jest za podatkiem 10 % a resztę radzi uzupełnić podatkiem od rzeczy luksusowych. Radny A. Beer jest przeciwny uchwaleniu podatku aż do chwili, gdy będzie on niezbędnie potrzebny. — Tak samo radny Stanowski jest przectwny podatkowi ze względu na nędzę podatników. Dochód 4.000 zł. gminy nie zbawi, zresztą można tej kwoty poszukać w innych źródłach, a równocześnie uniknąć ogólnego rozgoryczenia społeczeństwa z powodu nadmiernych ciężarów. -Radny p. Schuss każe w tym względzie kierować się rozporządzeniem Rządu, który poleca obniżać, a nie podwyższać podatki. — Natomiast Dr. Laufbahn, broniąc wniosku Zwierzchności jako asesor, wykazuje obniżenie się dochodów gminy o 50 % i jeszcze raz wnosi o uchwalenie 10 %.

Radny Grünspan jest też przeciwnikiem dodatków do podatków ze względu na przeciążenie przemysłowców. Radzi naprzód przejść pozycje budżetowe, tam poszukać oszczędności, a gdy braknie pieniędzy, dopiero wtedy szukać ich w próżnych kieszeniach podatników.

Radny Sobocinski radzi szukać dochodów przez przeprowadzenie należytego nadzoru na targowicy, a nie na nędznych mieszkańcach miasta, bo tu ani Salamon nie pomoże. Mec. Laufbahn odwraca to zdanie, że właśnie gminie ani Salamon nie pomoże.

Radny Piotrowski nie chce ani słyszeć o podatkach gminnych ze względu na to, że za pieniądze przez Wolicę składane nic się dla tej gminy nie robi, tak, że jej mieszkańcy toną w błocie, a jeżdżą rowami, bo tam suszej!

Uchwalono 10 % dodatek do podatku od nieruchomości.

Uchwnlono następnie opłaty od poświadczeń, wydawanych w gminie po 1 zł. od sztuki, tak samo od oględzin zwłok po 1 zł., które należy teraz zgłaszać w gminie, a nie żądać wprost od Dra Pollaschka. Za komisję budowlaną należy się od 2 50 m^2 zabudowanej powierzchni 10 zł., ża każde 100 m^2 5 zł., a dla gmin przyłączonych 50 % tych należytości.

Taryfę kominiarską zmieniono o tyle, że w Dębicy czyszczenie kominów ma się odbywać przymusowo co 1 miesiąc, a w gminach przyłączonych co 3 miesiące po obniżonych cenach.

Ponieważ godzina już późna, burmistrz odracza posiedzenie.

Dalrzy ciąg obrad 2. kwietnia br. dotyczył uchwalenia etatów dla funkcjonarjuszów gminnych. Ponieważ statut dotychczasowy jest przestarzały, bo pochodzi z r. 1924, więc Starostwo poleciło opracować i uchwalić nowy.

Według wzoru Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego ma on obejmować:

1) Oddział ogólno-administracyjny, w którego skład wchodzi sekretarz z wykształceniem średnim w IX kl. płacy i 2 adjunktów administr. z wykształceniem wyższem w XII-X kl. płacy.

2) Oddział skarbowy złożony z rashmistrza X-IX kl. płacy i egzekutora.

3) Oddział techniczny.

4) Oddział sanitarny: lekarz miejski w VIII-VII kl. płacy, lekarz weterynaryjny w VIII-VII kl. płacy, 2-3 trychonoskopistki, sekretarz i hygjenistka.

5) Oddział bezpieczeństwa publ.: Komendant straży porządkowej. kapral. starszy strażnik i 2 strażników, 3 stróży nocnych, goniec, stróż gminy, woźnica, stróż rzezni miejskiej, 3 stróży szkolnych.

Dr. Laufbahn uważa sprawę etatów za nierealną do chwili uchwalenia budżetu. Żąda narazie uchwalenia statutu ramowego, co popiera Ks. dyr. Kotfis. Uchwalono tę sprawę odroczyć.

Ponieważ kompletu dla powzięcia uchwał ważniejszych

nie było, uchwalono jeszcze ustanowienie straży gminnej na wypadek klęsk elementarnych i wybrano Komisję dla zbadania budynku fabryczn. p. Guni, które Rząd chce sprzedać za przystępną kwotę.

Dnia 9. IV dalszy ciąg obrad przy zwiększonym komplecie radnych.

Chodzi o uchwalenie podatku od protestowanych weksli, które poczta ściąga a kancelarja notarjalna nie. Aby tę sprawę uzgodnić, Zwierzchność gminna stawia wniosek o uchwalenie $^1/_2$ %, co przyniesie gminie dochód około 1500 zł.

Podatku tego według mec. Laufbahna nie płacą najbiedniejsi jakby się zdawało, lecz kupcy, którzy takie weksle posiadają. Prof. Staroń dodaje nadto, że ten podatak będą płacili przeważnie obcy. Także i moment wychowawczy wchodzi tu w grę, gdyż syołeczeństwo musi się nauczyć płacić za to, co podpisuje, a nie spekulować nieuczciwie.

Podatek uchwalono stosownie do wniosku Zwierzchności.

Uchwalono też podatek hotelowy, 10 % od pokoju i podatek od szyldów i reklam w wysokości 2 zł., od szyldów 0·5 m., 4 zł. od jednometrowego, 8 zł. od 4 metrowego rocznie. Zastrzeżono jednak zwolnienie od podatków kupców ubogich i straganiarzy.

Uchwalono też podatek od psów luksusowych. Psy na na łańcuchach, pilnujące domów są od podatku wolne. Uchwalono pobierać 10 zł. rocznie od psa.

Dalej uchwalono dodatek 100 % do podatku od patentów. Taki podatek pobierają wszędzie według radn. Gradzińskiego, jedynie powiat ropczycki jest taki łaskawy na szynkarzy, którzy go sobie dotąd chowali do kieszeni, choc je konsument płacił.

We wnioskach i interpelacjach zapytuje mec. Laufbahn, jak ma się sprawa obniżenia prądu elektr.

P. Burmistrz wyjaśnia, że starania w tym względzie ze strony gminy były podjęte nawet w Min. roln. Lecz dyr. Jabłonowski oświadczył, że obniżenie opłat za elektryczne oświetlenie jest ściśle zależne od układu z koleją i koszarami.

Radny Grünspan udziela pewnych wyjaśnień imieniem Komisji elektr. miejskiej i żąda odroczenia tej sprawy do osobnego posiedzenia, poświęconego tylko tej kwestji.

Również i radny p. Gunia udziela gminie fachowych wyjaśnień których wynikiem jest, że Elektrownia państw. kalkuluje korzystnie dla siebie, ale nie dla gminy i konsumentów.

Następnie radn. p. Widerspan zdaje sprawozhanie z komisji, wyznaczonej do zbadania objektu rządowego fabryki p. Guni. Rząd żąda 60.000 za całość. dla gminy zaś warta część bez hali i 800 m², które chce nabyć p. Gunia, najwyżej 20.000 zł.

Wiceburmistrz prof. Staroń sądzi, że sprawa kupna jeszcze nie dojrzała, trzeba ją oddać Zwierzchności do przygotowania; tak samo mec. Laufbahn. Natomiast radny Beer A. przestrzega przed odkupowaniem rudery, którei z trudem pozbyła się gmina za burm. śp. Hubickiego. Uchwalono w każdym razie reflektować na kupno, ale po przystępnej cenie.

Radny p. Gradziński interpeluje w sprawie udziału Dębicy w Wydziale powiatowym. Dotąd tego udziału największe miasto powiatu uie miało prócz osohy, obecnie podeszłego wiekiem radn. p. Dihma. Dębica winna mieć w Wydziale pow. przynajmniej 2 członków.

Dr. Laufbahn zwraca uwagę, że dzisiaj żadnego nacisku nie można wywrzeć na Komisarza rządowego w tej kwestji wobec dążności do ograniczenia samorządu.

Wreszcie p. Widerspan interpeluje w sprawie zburzenia rudery koło budynku gminnego. Burmistrz przyrzeka ją w najkrótszym czasie zburzyć tak samo jak i austrjacką trumnę, jak ją nazwał Wiceburm. prof. Staroń, na rynku.

Na tem obrady zakończono ku ogólnemu zadowoleniu radnych, którym wreszcie raz pozwolono się do końca wygadać!

JAN PIOTROWSKI.

Szkolnictwo

(Na marginesie nowej polskiej szkoły średniej).

Część I.

We wrześniu b.r., z nowym rokiem szkolnym 1932/33, wchodzi w życie długo oczekiwana i konieczna ustawa o ustroju szkolnictwa polskiego. Uchwalona przez ciała ustawodnwcze w ostatniej sesji budżetowej, kapitalizując doświadczenia przeszłości i współczesności polskiej, wprowadza obecna ustawa w dziedzinę dotychczasowego ustroju szkolnego zmiany tak wielkie, że one muszą wywrzeć na naszą przyszłość wpływ niezawodny.

Wszystkie szkoły, zakłady naukowe i wychowawcze, od najniższych do najwyższych dzielą się na: A-państwowe i B-prywatne.

Państwowe — określa „ustawa o ustroju szkolnictwa", prywatne zaś „ustawa o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych". Najniżej zorganizowanym typem jest „**Przedszkole**". Uczęszczają do niego dzieki w wieku od 3 lat ukończonych do czasu rozpoczęcia obowiązku szkolnego tj. do ukończonego 7 roku życia.

Stosownie naukowo i pedagogicznie przygotowana „wychowawczyni" kieruje fizycznym i duchowym rozwojem, powierzonych jej opiece, dzieci. Do „przedszkola" dziecko uczęszczać może dobrowolnie. Przedstawia ono wielką wartość dla tych dzieci, których ojciec i matka pracują dzień cały poza domem i muszą je opuścić.

Powszechnie obowiązującym zakładem naukowym i wychowawczym jest „**szkoła powszechna**". Uczęszczać do niej musi każde dziecko, zapisując się: a) do publicznej szkoły powszechnej z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym ono kończy siedem lat życia, albo b) pobierając naukę w podobnie zorganizowanej szkole innej, prywatnej, wreszcie c) w domu według warunków, na których nauka taka uznana będzie za wypełnienie obowiązku szkolnego. (II art. 9.)

Opóźnić lub przyspieszyć rozpoczęcie obowiązku szkolnego o **jeden** rok można jedynie za pozwoleniem p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Obowiązkowa nauka w zakresie szkoły powszechnej trwa siedm lat — do 14 lat życia ucznia włącznie. Pierwsze cztery lata nauki w szkole powszechnej, t.j. klasy od I-IV, tworzą pierwszy szczebel programowy, na którym dziecko otrzymuje, stosownie do jego wieku i rozwoju, elementarny zakres wykształcenia ogólnego.

Piąty i szósty rok nauki (klasy V i VI) tworzą drugi szczebel programowy szkoły powszechnej, w czasie którego szkoła rozszerza i pogłębia wykształcenie ogólne dziecka.

Rocznik siódmy (klasa VII) tworzy trzeci szczebel programowy szkoły powszechnej.

Na tym stopniu nauczania szkoła ma za zadanie przygotować ucznia do życia pod względem społeczno - obywatelskim i gospodarczym.

Odpowiednio do trzech szczebli programowych mogą być organizowane trzy rodzaje szkół powszechnych: 1) szkoła powszechna czteroklasowa, 2) szkoła powszechna sześcioklasowa, i 3) szkoła powszechna siedmioklasowa, realizująca wszystkie trzy szczeble programowe w pełnym zakresie.

Organizacja jednego z trzech rodzajów szkoły powszechnej uzależniona będzie od warunków lokalnych-oświatowych i materjalnych poszczególnych miejscowości.

Z ukończeniem 7 klasy szkoły powszechnej uczeń wypełnił swój obowiązek szkolny.

Gdy jednak nadal do żadnej szkoły wyższej nie ma zamiaru uczęszczać, podlega do 18 lat włącznie obowiązkowemu dokształcaniu; odbywa się ono bądź na kursach dokształcających, bądź w dokształcających szkołach zawodowych. W nich pogłębia on swoje wykształcenie i wychowanie indywidualne jak i społeczno-obywatelskie, dostosowując je do potrzeb życia gospodarskiego i zawodu, w którym już pracę rozpoczął lub pracować zamierza.

Uczeń, pragnący otrzymać wykształcenie średnie, może to uskutecznić po ukończeniu drugiego szczebla programowego szkoły powszechnej t.j. klasy VI, zapisując się do szkoły średniej.

Szkoła średnia jest *A-ogólnokształcąca* i *B-zawodowa.*

Szkoła średnia ogólnokształcąca (dzisiejsze 8 letnie gimnazjum) jest w zasadzie 6-letnia. W rzeczywistości jednak dzieli się na dwa stopnie.

I Właściwe *4-letnie gimnazjum* jednolite (z usunięciem dotychczasowego podziału ne klasyczne, humanistyczne czy matematyczno-przyrodnicze), z językiem łacińskim. (Bez języka łacińskiego tylko wyjątkowo za zezwoleniem p. Ministra W. R. i O. P.).

II. *2-letnie liceum*, różniczkujące się na wydziały pod względem programu nauczania; podstawę dydaktyczną podziału na wydziały tworzą odpowiednio dobrane grupy przedmiotów np. łacina, łacina i greka, matematyka i przyroda, stąd 2-letnie liceum humanistyczne, klasyczne, albo przyrodniczo-matematyczne.

Uczeń z ukończonym 12 rokiem życia i 6-klasą szkoły powszechnej zapisuje się do I klasy 4-letniego gimnazjum, by w ciągu 4-letniej nauki zdobyć podstawy pełnego rozwoju kulturalnego w zakresie wykształcenia ogólnego oraz odpowiednie przygotowanie do czynnego udziału w życiu zorganizowanego w ramach państwowych społeczeństwa.

Po ukończeniu 4-klasowego gimnazjum uczeń z ukończonym 16 rokiem życia, może otrzymać już stanowisko w którymkolwiek zawodzie, w administracji państwowej lub innych urzędach państwowych i komunalnych w charakterze pracownika II kategorji tj. ze średniem wykształceniem.

Posiadając środki materjalne i odpowiednie zdolności do pracy naukowej, może uczeń przygotowawcze naukowo wykształcenie osiągnąć w 2-letniem liceum, wybierając sobie jeden ze wspomnianych wydziałów, tj. klasyczny, humanistyczny czy matematyczno-przyrodniczy. Zadaniem 2-letniego liceum — jest teoretyczno-naukowe przygotowanie ucznia do studjów w szkołach wyższych tj. akademjach. Uniwersytecie czy Politechnice.

Poziomem nauczania odpowiada 2-letnie liceum klasom VII i VIII dzisiejszego 8 letniego gimnazjum przy zastosowaniu nowych metod pracy naukowej. Dotychczasowe 8 kl. gimn. przestanie istnieć z chwilą ostatecznego zrealizowania nowego ustroju szkolnego. Ma to nastąpić w ciągu sześciu lat, począwszy od nowego roku szkolnego 1932/33, które będą czasem przejściowym. likwidującym stopniowo dzisiejsze gimnazjum.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z kroniki miejskiej.

Zderzenie auta z rowerzystą. Dnia 11 kwietnia b. r. byliśmy świadkami wstrząsającego zdarzenia. Z zakrętu ulicy Mickiewicza pojawiło się auto kierowane przez budowniczego p. Krawczyka. Nagle z rynku wypadł na rowerze młody Kopański i, jakby ślepy,—pędził na auto. W ostatnim dopiero momencie skręcił kierownicą koła, lecz już było za późno, choć auto momentalnie zatrzymało się. Dzięki temu tylko nieszczęsny rowerzysta przeleciał przerzucony przez auto. rozbił sobie głowę o latarnię auta i padł omdlały na ziemię. Szlachetny automobilista podjął z ziemi zemdlonego i zawiózł do znanego lekarza Dr. Mikołajkowa, który przywrócił zemdlonego do przytomności, ranę na głowie mu zeszył i oddał rodzicom pod opiekę domową.

Polityka na tle posady lekarza weterynaryjnego. Od osób zainteresowanych w tej sprawie tak z Gorlic jak i z miasta naszego dowiadujemy się, że starania o usunięcie dotychczasowego lekarza weter. p. Drzała mają swoje źródło nie tyle w trosce o dobro konsumentów, ile w innych, ukrytych celach.—Słyszymy, że Zwierzchność miasta bez rozpisania konkursu przyjęła na miejsk. lekarza weteryn. młodego adepta z Kołaczyc, a na drugiego lekarza weteryn. projektuje krewnego radnego miejskiego p. W. — Życzymy tym młodym adeptom sztuki weter. powodzenia w pracy, a konsumentom jak najlepszych żołądków dla utrzymania zdrowia i życia.—Na pocieszenie konsumentów dodajemy, że już 21/4 zabito 20 letnią krówkę, której mięso zjedliśmy pewnie smacznej niż mięso królika!

Na śladach zbrodni z przed $3\,{}^{1}/_{2}$ roku.

Starszy konduktor śp. Rataj, przybywszy przed $3\,{}^{1}/_{2}$ roku do domu,—zasnął zmęczony przy stole. Po chwili znaleziono go nieżywego,—z sercem przeszytem kulą rewolwerową, lecz w tejsamej pozycji, t. j. siedzącego na stołku z głową opartą o stół. Krewni zgłosili samobójstwo. Ponieważ jednak chodzi o spadek majątkowy, do którego roszczą sobie pretensje krewni, sprawa samobójstwa zodała zakwestjonowana, żona i krewni zaaresztowani i wkrótce już śledztwo wykaże, czy zaszło tu samobójstwo, czy też morderstwo, o czem nie omieszkamy naszych Czytelników uwiadomić!

Elektryczne oświetlenie w Dębicy przyprowadza nas do rozpaczy. Zazdroszczą nam go okoliczne miasta, a wśród nich i stołeczne miasto powiatu, atoli my, konsumenci tego dobrodziejstwa życzymy im, by używali do oświetlania raczej łojówek lub nawet łuczywa, gdyż my przy elektryce także często musimy ich używać! A przecież sama instalacja światła elektr. kosztuje kilkaset zł., prąd za kilowat 1 zł. — Za to dostaje się do godz. 11 w nocy światło równe świeczce łojowej. Dopiero po godz. 11, a więc gdy wielu mieszkańców już śpi, światło jest lepsze.— Od paru znów tygodni mamy inną z tego światła przyjemność. — Siedzimy np. przy stole w towarzystwie mieszczan. Nagle światło tak słabnie, że się zaledwie widzimy, to znów nagle się rozjaśnia, by znów nagle potem całkowicie zgasnąć. Przy stole słychać zapytanie: Komu też w elektrowni potrzeba w tej chwili, aby mu było ciemno?

Dyrektor rzeźni i elektrowni państw. ani słyszeć nie chce o obniżeniu ceny tak mizernego prądu, choć w innych miastach, jak to czytamy w dziennikach, elektrownie ceny znacznie obniżyły!

Wydawca: Koło miejsc. Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy. Redaktor odpowiedzialny Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.
Z dukarni L. Hausera, Dębica.